

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 5 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 1 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasa Oszczędnościowej Nr. 6126.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Strz. pocz. 65.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność w wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-5 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 1 nadesłano 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najdłuższe ogłoszenie 150. Ogłoszenia zamknięte i metryczki 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagrażające 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skłono, faniżacyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

PO ZGONIE KS. SEIPLA.

Zmarł ks. prałat Seipel, b. kanclerz Austrii powojennej i niewątpliwie najwybitniejszy jej współczesny mąż stanu. Ks. prałat Seipel umiał połączyć bardzo daleko posuniętą esycyzm życia kapłańskiego z twardym realizmem politycznym i z umiejętnością zręcznego obracania się w świecie międzynarodowym, a zwłaszcza na terenie Ligi Narodów.

Umiera w chwili, kiedy parlament austriacki stoi właśnie wobec dylematu ratyfikacji tak zwanego protokołu lozańskiego, na którego zasadzie Austria ma otrzymać pożyczkę w wysokości 300 milionów szylingów. Otóż protokół lozański, podpisany przed paru tygodniami, leży niejako na linii politycznej, nakreszonej przez ś. p. ks. prałata Seipela. Postanowienia jego nawiązują do umowy finansowej zawartej przez zmarłego kanclerza w r. 1922 pod protektoratem Ligi Narodów, na której zasadzie Austria uzyskała pożyczkę w zamian za uznanie kontroli ze strony Genewy nad swoją gospodarką oraz w zamian za zobowiązanie zachowania swej niezależności i niedostosowania polityki „Anschlussu”. Ta umowa z r. 1922 zdecydowała o uznaniu unii gospodarczej austriacko-niemieckiej, jaka próbowała zawrzeć w r. 1931 pp. Curtius i Schöber, za niezgodną z zobowiązaniami Austrii.

Protokół lozański podtrzymuje te zobowiązania. Przechodzi je nawet o lat dziesięć do r. 1925 (umowa z r. 1922 była zawarta na lat 20). Wrócić mają do Wiednia kontrolerzy z ramienia Ligi Narodów. Pieniądże uzyskane obecnie przez Austrię, pójdą głównie na płacenie starych zobowiązań.

Przeciwko tym postanowieniom wystąpił w Austrii socjalizm, który ze względu zasadniczych zwalczał już w r. 1922 politykę ks. Seipela, a dziś chcą być tylko konsekwentni. Ale oprócz nich najgwałtowniejszy atak wyszedł ze strony wspaniałych Niemców widzących w protokole lozańskim warunki, upokarzające dla Austrii i umożliwiającej jej połączenie z Niemcami. Bronią protokołu głównie partia chrześcijańsko-społeczna, na której czele długie lata stał ks. Seipel.

Wychodził ona z założenia, że nie można dopuścić do upadku gospodarczego Austrii. Niemcy nie mogą udzielić finansowej pomocy Wiedniowi. Pomoc ta przyjdzie może tylko od wielkich mocarstw, którym zależy na utrzymaniu niezależności Austrii i wykazaniu, że w obecnym stanie może ona żyć samodzielnie. Stąd też Austria, zwracając się o pomoc finansową nie potrzebuje obawiać się utraty swej swobody. Traci ona tylko swobodę własnie swego umocnienia się w państwie niemieckim. Austria znajduje się więc w wyjątkowym położeniu, pukaając o pomoc Ligi Narodów. Rozumiał to dobrze ks. Seipel, który umiał wyzyskać zainteresowanie mocarstw w utrzymaniu należności Austrii dla jej celów gospodarczych i finansowych.

Dziś tą samą drogą kroczy jego następca, kanclerz Dollfuss. Odwołał się w chwili krytycznej do Genewy i uzyskał tam pomoc, mimo że nie udało się zrealizować planu federacji nadnaujaskiej, wysuniętego przez p. Tardieu, a mającego na celu rozwiązanie problemu austriackiego nie w formie doraźnych pożyczek, ale w sposób ograniczony przez odbudowanie niejako jednolitej gospodarczej dawnych Austro-Węgier.

W parlamencie austriackim walka jest bardzo ostra. Doszło nawet do bójki, jest to wpływ ruchu hitlerowskiego w Niemczech. Wszecznicy, podnieceni przez

Hitlera, tem gwałtowniej domagają się połączenia z Rzeszą i tem ostrzej zwalczają protokół. Natomiast żywiły katolickie, zgrupowane w stronnictwie chrześcijańsko-społeczne, tem niechętniej myślą o połączeniu katolickiej Austrii z hitlerowskimi i centralizującymi się Niemcami. Z tych kół, a również z Heim wehry, pielęgnującej po części tradycje austriackie, rzucono hasło „Oesterreich erwache” w przeciwstwie do hitlerowskiego „Deutschland erwache”.

W imię tego nowego hasła przemawiali w parlamencie wiedeńskim posłowie chrześcijańsko-społeczni Aigner i Kunschah, występując otwarcie przeciw Niemcom i przeciw traktowaniu Austriaków jako Niemców drugiej klasy (robotnicy austriaccy) otrzymują polecenie opuszczenia Niemiec z powodu bezrobocia. Obaj posłowie wzywają rząd niemiecki by odwołał z Austrii swoich „psów”, którzy szcząją i uniemożliwiają Austriakom uporządkowanie swoich postulatów. W ten sam ton uderzono w „Reichspost” w głównym organie partii chrześcijańsko-społecznej. Czy parlament wiedeński ratyfikuje

układ lozański? Wykaże to najbliższa przyszłość. Chodzić będzie o kilka głosów. W każdym razie w opinii austriackiej następuje poważny zwrot. A raczej po raz pierwszy zarysowały się tak ostro przeciwko tym, którzy chcą połączenia z Rzeszą wszechzmiemcy i socjaliści, a tymi którzy przedewszystkiem myśla o uporządkowaniu swoich stosunków miejscowych.

Czy ten zwrot i ten nagły wybuch poczucia odrębności austriackiej odpowiada polityce ks. Seipela. Był zbyt wytrwałym politykiem aby w sprawie Anschlu ssu wypowiadać się zbyt wyraźnie i wypuszczać przed to atut w grze politycznej. Podkreślał on stale swe uczucia niemieckie. Ale kulturował jednocześnie odrębność tradycji austriackiej. Jego dobre stosunki z ceskarsową Zytą były ogólnie znane. Niewątpliwie to, co dzieje się dziś w Austrii, jest w dużym stopniu wynikiem jego działalności. On bowiem dał powojennej Austrii podstawy jej nowej polityki. Ale jak nieraz w świecie bywa odchodził w chwili zwrotnej i rozstrzygającej kiedy dźwigo jego albo się utrwali, albo zachwieje, i kiedy kraj jego stoj przed pytaniem rozbudzającym namiętności.

K. L.

Niemcy chcą zbrojną ręką zająć Pomorze!

Część prasy amerykańskiej na usługach Niemiec.

Paryz. — Wielki tygodnik paryski „Aux Ecoules” ogłasza niesłychane rewelacje, dotyczące różnych planów rewiżjonistycznych Niemiec.

Wydawca pisma uzyskał szczęśliwym trafem dokument, stwierdzający niesłychany zasięg propagandy niemieckiej, a przedewszystkiem ścisłą łączność propagandy z realnymi planami, dążącymi do zagarnięcia Pomorza.

Jak wynika z tego dokumentu, zawarł oddział propagandy rządu niemieckiego tajną umowę z wielką amerykańską agencją prasową Hearsta. Umowa ta przewiduje wypłatę ze strony niemieckiej do-

ków 6,000,000 w zamian za przeprowadzenie obrymnej kampanji propagandowej na łamach prasy Hearsta, oraz za pośrednictwem agencji, które dać mają podkład do okupacji W. M. Gdańska, jak też i Pomorza przez Niemcy.

Pierwsze kroki niemieckie miałyby na stąpić równo w 30 miesięcy po rozpoczęciu kampanji przez Hearsta.

Rewelacje „Aux Ecoules” wywołały olbrzymie wrażenie we francuskich kołach politycznych. Wydawca pisma wręczył natychmiast uzyskany przez siebie dokument francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych.

Uroczyste otwarcie mauzoleum pod Verdun

Hold czterystu tysiącom poległych.

Paryz. — Prezydent republiki dokonał w niedzielę uroczystego otwarcia mauzoleum pod Verdun, kryjącego śmiertelne szczątki trzystu tysięcy żołnierzy francuskich, poległych w obronie miasta. Prezydentowi towarzyszyli ministrowie wojny

i emerytura i wielu innych członków rządu. W uroczystości wzięł udział garnizon werduński, sztab generalny i nieprzeliczone rzesze ludności.

Prezydent udał się przed południem po złożeniu wieńca przed pomnikiem Zwy-



P. Charles Dewey w Warszawie. Dawny doradca finansowy rządu i członek Rady Banku Polskiego p. Charles Dewey (x) przybył wraz z małżonką (xx) do Warszawy. Na dworcu powitali go: dr. Wróblewski, prezes Banku Polskiego (1), p. Koinowski, prezes Izby Handlowej/Polsko-amerykańskiej (2), p. Flack, bankier d'affaires Stanów Zjednoczonych (3) oraz promi przyjaciel. Wizyta p. Dewey'a ma charakter prywatny.

ciężstwa przed ratusz, gdzie wygłoszono przemówienia powitalne. Na forcie Douau mont odsonięto przed południem tablicę pamiątkową z następującym napisem: „Dnia 24 października 1916 zdobył pułk marokański piechoty kolonjalnej, wsparty przez 43 batalion Senegalczyków i dwie kompanie Somalczyków w po dziwu godnym ataku pierwsze pozycje niemieckie. Pod rozkazami energicznego komendanta Regnier'a można było złamać opór wroga i wtargnąć na głębokość dwu kilometrów w dnie nieprzyjacielskie”.

Po południu odbyło się otwarcie mauzoleum. Pierwszą mowę wypowiedział marszałek Petain. W mowie tej przypomniał straszliwe walki i sławit bohaterką postawę wojsk francuskich, która będzie wzorem dla przyszłych pokoleń.

Minister wojny Paul Boncour wypowiedział w przemówieniu życzenie, by te zmagania się o Verdun były ostatnie, jakie Francja przeżyła. Żołnierz francuski ofiarował życie za ojczyznę, ponieważ wi dział w zwycięstwie Francji jedyną możli wość zapobieżenia powtórzeniu się tego rodzaju wojny. Minister nie wierzy, że nadzieja ta nie jest nieziszczalną iluzją.

Następnie minister wspomniał o różnych traktatach międzynarodowych celem zapobieżenia wojnie i oświadczył, że daremnie jest wołać o pokój, nie organizując go. Majaczeniem byłoby sądzić, że wojnę można unieemożliwić. Jak długo roz jemca nie może wymusić wyroku rozjem czego Francja ma obowiązek wobec pole głych pod Verdun do pracy ze zdwojoną energią nad własnym bezpieczeństwem i organizowaniem pokoju.

Prezydent Lebrun nazwał pobojowisko pod Verdun cmentarzem Francji i poświęcił wspomnienie czterem tysiącom żołnierzy, którzy musieli poświęcić życie w obronie miasta. Lata przemija, zanim przyroda odzyska wygląd przedwojenny, o ile to wogóle możliwe ze względu na niezliczone krzyże białe i czarne. Jest jednak pociecha, że te krzyże są świadkami i równocześnie ostrzeżeniem, skierowanym pod adresem przyszłych pokoleń, by je zachować przed podobnym szaleństwem. Niema chyba człowieka na ziemi, zwycięcy czy pokonanego, któryby przed podobnym zamysłem nie zadrżał ze wstrętem przed okrucieństwem wojny. Francja republikańska, mająca smutny przywilej przechowania na własnej ziemi bólów po wojennych, nie potrzebuje zbyticznej nauki. Ofiary, jakie poniosła od zakończenia wojny, są tego najlepszym dowodem. I w przyszłości pójdzie tą samą drogą. Ale niech się nie żąda, by się wyrzekła zwycięstwa dla własnego bezpieczeństwa, zanim duch pokoju nie przeniknie wszędzie i zanim nie powstanie podstawa bezpieczeństwa powszechnego, w którym wszystkie państwa znajdą ucieczkę.

Po przemówieniu prezydenta nastąpiła minuta milczenia, poczem odbył się przed głąd i defilada garnizonu.

Prezydent Lebrun wyjechał następnie do siedziby letniej w Mercy-le-Haut, gdzie przepędzi pewien czas.

Mussolini Schleicher i Blum.

Paryz. — Artykuł Mussoliniego w „Popolo d'Italia”, poświęcony filozofii faszyzmu wywołał silne poruszenie we francuskich kołach politycznych.

Jeśli Mussolini głosi: Doktryna oparta na postulatach pokoju jest obca faszyzmowi; faszyzm jest koncepcją antypokojową, antyliberalną, nie uznającą żadnych idylli międzynarodowych; tylko woj na jest miarą energii i odwagi narodowej; trwały pokój jest absurdem, a próby zaprowadzenia go chimera — to jasną jest rzeczą — pisać „Journal des Debats” — że, głosząc podobne hasła Mussolini specjalnie interesuje się rozbrojeniem Francji, parytetem marynarki wojennej i marzy nawet o dwudziestym wieku, jako o

Dźwiękowe „GRAND-RINO”

Dziś i dni następnych.
Ostatnia, jedna z najlepszych, krecja niezapomnianej „Rozwódki” Normy Shearer w filmie

Obcym wolno całować

W pozost. rolach: R. Montgomery, Neil Hamilton i Conchita Montenegro.
Nad programem:
Dźwiękowy przegląd wydarzeń światowych
Szczegóły w afiszach.

wieku faezytowiskim, co razem wzięte mu si również zastanawia Francję, czy całe zagadnienie rozbrojenia, jak również zabieg utrwalenia pokoju, nie są istotnie skazane na niepowodzenie.

Artykuł „Popolo d'Italia” nabierze istotnej wagi, gdy się go zestawili z wywnieszeniami Schleichera, który przed paru dniami oświadczył korespondentowi „Intransigeant”, że ten, który pragnie pokoju, zdradza tem samem paniczny strach i że człowiek, którego śmierć może każdej chwili wezwać, nie zna uczucia strachu. Fryderyk Wielki, mówi Schleicher, był takim człowiekiem, ja również nie wiem co to jest strach, gdyż dla mnie istnieje tylko wola, czyn i niezłomne postanowienie dokonania czynu natychmiast, bez żadnej zwłoki, niema bowiem na świecie siły, która mogłaby powstrzymać powzięta przezemnie decyzję działania.

W swym artykule wczorajszym w „Populaire” Blum właśnie zajmuje się zagadnieniem zbrodni niemieckich, Schleicherem i Hitlerem. Blum nie neguje destrukcyjnej woli dzisiejszych władców Niemiec, niemniej jednak w wojnę nie wierzy i nie dopuszcza nawet myśli o możliwości wojny.

Zresztą — kończy Blum dosłownie — im groźniejszym staje się militarystyzm pruski, im bardziej niechcym staje się niebezpieczeństwo wojny, tem świętszy ciężar na Francji obowiązek zredukowania swych sił zbrojnych, albowiem Schleicher słusznie twierdzi, że klauzule militarne traktatu wersalskiego nie mogą go obowiązywać, jak długo nie nastąpi rozbrojenie państw zwyciężskich.

Streszczone powyżej głosy nie wymagają chyba komentarzy, ale zestawienie ich było konieczne, choćby dlatego, żeby opinia polska wiedziała, co myślą Mussolini i Schleicher i jak rozumie wódz socjalistów francuskich, będących dziś osi większości parlamentarnej rządu.

TELEGRAMY

KONFERENCJA HERRIOT'A Z AMB. CHŁAPOWSKIM.

Paryż. — Premier Herriot przyjął wczoraj ambasadora Rplziej w Paryżu p. Chłapowskiego, z którym odbył dłuższą konferencję.

ZETKIN BĘDZIE PRZEWODNICZYŁA NA OTWARCIU PARLAMENTU.

Moskwa. — Komunistka niemiecka Klara Zetkin, najstarsza posłanka do parlamentu niemieckiego, przebywająca obecnie w Moskwie, odjedzie 22 sierpnia do Berlina, by z prawa starszeństwa przewodniczyć na otwarciu parlamentu. We wrześniu powróci znowu do Moskwy.

PARAGWAJ I BOLIWIA WOBEC PROPOZYCJI STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Buenos Aires. — Paragwaj przyjął bez zastrzeżeń propozycję Stanów Zjedn. w sprawie zażegnania zatargu z Boliwią. Boliwia natomiast odrzuciła, jak już donoszone, pośrednictwo i oświadczyła, że dopiero wtedy uzna zatarg o Chaco za zakończony, kiedy otrzyma dostęp do rzeki Paragwaju i do morza. Zresztą Boliwia twierdzi, że armia jej w Chaco znajduje się na terytorjum boliwijskiem.

FRANCJA NIE OBNIZY SWEGO BUDZETU WOJSKOWEGO.

Paryż. — Podczas ostatniego pobytu ks. Walji we Francji z okazji odsłonięcia pomnika dla poległych żołnierzy brytyjskich, następcą tronu brytyjskiego odbył z premierem Herriotem konferencję na temat polityki zagranicznej. Jak twierdzi prasa, rozmowa dotyczyła również ducha rewanżowego obecnych Niemiec, a bliżsi współpracownicy premiera Herriota mówią, iż premier Herriot powrócił do Paryża w mocnym przekonaniu, że wobec obecnych nastrojów w Niemczech nie wolno za żadną cenę ograniczać budżetu wojskowego Francji.

Rokowania angielsko-amerykańskie

Ułgi celne za ustępstwa sprawie długów wojennych.

London. — „Daily Herald” donosi, iż premier Mac Donald nosi się z planem przyznania Stanom Zjednoczonym ulgi celnych pod warunkiem, iż Stany Zjednoczone zgódzą się na ustępstwa w sprawie długów wojennych. Podróż ambasadora Anglii z Waszyngtonu do Londynu i wyjazd ambasadora Stanów Zjednoczonych z Londynu do Waszyngtonu, są dowodem, iż Anglia i Ameryka prowadzą ze sobą ożywione rokowania Mac Donald za wszelką cenę chce wprowadzić w życie postanowienia układu lozańskiego. Premier angielski interesuje się bardziej zagadnieniem długów międzynarodowych, odszkodowań, niż konferencja Ottawska. Baldwin, Chamberlain i Runciman mają, po zakończeniu obrad konferencji ottawskiej wyjechać do Waszyngtonu.

London. — W związku z przerwaniem przez Mac Donalda urlopu na tydzień i specjalnym naradami gabinetu, mającej

mie się odbyć w dniu dzisiejszym „Daily Herald” dowiaduje się, że premier zamierza omówić z kolegami swymi obecnymi w Londynie nietyklo sprawy Indji oraz Irlandji, lecz przede wszystkim kwestję długów wojennych wobec Ameryki. Mac Donald pragnie uratować układ lozański, uzależniony od porozumienia się z Ameryką w sprawie długów. Dziennik twierdzi, że Mac Donald pragnie poczynić Stanom Zjednoczonym pewne propozycje co do daleko idących ulg w taryfie celnej wzajemnie za ulgi w spłacie długów. Można oczekiwać w tej mierze ze strony Mac Donalda ważnego posunięcia. Wskazuje na to także podróż ambasadora Ameryki i Wielkiej Brytanji do Waszyngtonu lub względnie Londynu. Dziennik przewidyuje wreszcie, że Baldwin, Chamberlain i Runciman udadzą się z Ottawą do Waszyngtonu, ażeby dojsz do porozumienia z Hooverem w sprawie długów.

JAK WYGLĄDA POŁOŻENIE W CHINACH?

Paryż. — Ambasador Chin w Londynie udzielił przedstawicielowi Havasa wywiadu, w którym oświadcza, że Chiny wstrząśnięte ostatnimi wypadkami mało żywią nadziei na przyszłość.

Zjednoczenie Chin zostało w zasadzie zrealizowane. Różnice między Nankinem a Kantonem są wyrównane. Rząd w Nankinie reprezentuje obecnie całe Chiny.

O ile chodzi o spokój zewnętrzny, to sprawa przedstawia się o wiele gorzej. Japończycy pomimo nieustannych zapewnień, iż czynią wszystko, by zachować pokój, korzystają z każdego pretekstu, aby go zakłócić.

W dalszym ciągu swego wywiadu ambasador podkreśla, że czynniki chińskie śledzą z wielką uwagą wyniki konferencji w Ottawie, co do których Chiny zainteresowane są bezpośrednio i pośrednio. Powracając do kwestji mandzurskiej i stwierdzając, że rozszerzane przez Japonię wieści o śmierci gen. Ma są fałszywe, ambasador konstatauje, iż ewentualne uznanie państwa mandzurskiego przez rząd japoński sprzeciwia się postanowieniom paktu Ligi Narodów oraz traktatu w 9 mocarstw. Chiny nie uznają tego państwa.

KONGRES EUROPEJSKI ZWOŁANY DO BAZYLEI.

Wiedeń. — Inicjator idei paneuropejskiej hr. Calergi zwołał w terminie od 1 do 5 października do Bazylei kongres europejski, na którym omówiona zostanie kwestja złączenia wszystkich krajów europejskich ze względu na znaczne pogorszenie się sytuacji politycznej, gospodarczej i kulturalnej Europy. Na czele tego kongresu stoi honorowy komitet między narodowy, do którego należą wybitne osobistości ze świata politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Ze strony Polski należą do komitetu Aleksander Lednicki i Bronisław Hubermann. Z innych osobistości wymienić należy: b. premiera francuskiego Caillaux, ekonomistę węgierskiego Hantosa, Gerharda Hauptmana, b. premiera rumuńskiego Jorge, senatora francuskiego Jouvenela, Selmę Lagerlöf, b. ministra jugosł. Marinkovica i ministra rumuńskiego Titulescu.

Wojna domowa

Bomby, maszyny piekielne, granaty... w Niemczech.

Berlin. — Ponowne zamachy bombowe hitlerowców, dokonane zostały również w nocy ubiegłej. Jest to tem znamienniejsze, że naogół oczekiwano pewnego uspokojenia na skutek drażliwych zarządzeń, któremi grozi rząd Rzeszy.

Wszystkie zamachy były dokonane między godz. 2 a 3 nad ranem, przyczem zamachowcy użyli znowu granatów ręcznych, petard i maszyn piekielnych.

Najwięcej zamachów dokonano w Brunswiku, w którym, jak wiadomo, korzystają hitlerowcy pod rządami nacjonalistycznego ministra Klagarsa z bardzo silnej bezkarności. Dziś nad ranem wybuchła w dzielnicy robotniczej, zamieszkałej przeważnie przez członków socjalistycznych związków zawodowych silna bomba dynamitowa, która uszkodziła 21 domów.

300 szymb zostało wybitych i szereg mieszkań zdemolowanych. Dwóch sprawców podejrzanych o podłożenie bomby

Pulsa mydła toaletowego

przodują

FAMILIJNE GLICERYNOWE KOSMOS KWIAATOWE JUBILEJOWE PRZEEROCZYSTE

80 lat

zdołało zbiec. Wśród mieszkańców w dzielnicy robotniczej jest wielu rannych, pokaleczonych odłamkami szkła i mebli.

Jak donoszą z Wrocławia dokonano również i tam w nocy około godz. 1-ej za machu na mieszkanie adw. Ecksteina, przywódcy socjalistów niezależnych. Do mieszkania adwokata rzucano granat ręczny, który wybuchł. Sprawcy zbiegli autem. Adw. Eckstein cudem tylko wyszedł z zamachu.

W pow. kluczborskim dokonano również zamachu bombowego na przewodniczącego gminy katolickiej, pod którego adresem hitlerowcy od dłuższego czasu odgrążali się. We wsi Wierzbzy, pow. oleśnickim wrzucono również granat ręczny do mieszkania jednego z socjal-demokratów.

Także ze Schwerinu donoszą o zamachu bombowym na redakcję gazety socjalistycznej.

W Kilonji rzuceno znowu bombę do domu towarowego Karstadta.

Z miejscowości Muehlheim koło Frankfurtu n. M., donoszą, iż podłożono maszyn na piekarnię w ratuszu zniszczyła izbę urzędu pośrednictwa pracy, wyrządzając znaczne szkody.

PARLAMENT JAPONSKI ZWOŁANY.

Tokio. — opublikowany tutaj został dekret cesarski zwołujący parlament na 22 b. m.

Przesilenie rządowe

w Szwecji.

Londyn. — Ze Sztokholmu donoszą, że król Gustaw przerwał swój odpoczynek i powrócił do Sztokholmu. W ciągu dnia dzisiejszego ma się odbyć posiedzenie Rady Koronnej, które wzbudza wielkie zainteresowanie. Zwraca również uwagę wiadomość, że 3-ch ministrów udato się wczoraj samolotem wojskowych do Kalmaru, gdzie spotkało się z królem i odbyło z nim wspólne podróz do Sztokholmu. We dług pewnych pogłosek mają być powzięte decyzje natury gospodarczej o niezwykle wielkiej wadze. Będą one pozostawały w związku ze skutkami krachu Kreugera.

Sztokholm. — Premier Ekman ustąpił ze swego stanowiska z powodów niezwiązanych z polityką.

B. premier Ekman po konferencji z król

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”

Wielki powojny program dla wszystkich p.t.
SKANDAL PAPA
W roli głównej Betteville WILL ROGERS & FIPI DOR-BAV, reżysjacja Franka Borzaga.
II program
PIEŚń TRUBADURA
W roli gl. Don Jose Molina i Mona Maris.
Szczegóły w afiszach.

lem, która miała miejsce o godz. 10 rano wyjechał na wieś.

Sztokholm. — Nagła dymisja premiera szwedzkiego wywołała w całym kraju powszechną sensację. Jak wiadomo — stoi ona w ścisłym związku z machinacjami Kreugera, które wyszły obecnie na jaw w całej swej rozciągłości podczas rewizji przeprowadzonej w prywatnem mieszkaniu Kreugera, gdzie znaleziono notatnik, zawierający cenne dla śledztwa zapiski, co do listy osób wmiieszanych w tę aferę. Okazało się, że Kreuger subwencjonował rozmaite stronnictwa polityczne. Tak więc i pismo komunistyczne Szwecji otrzymało od niego wielką subwencję pieniężną. Dotychczasowy premier Ekman pobrał od Kreugera 2 razy po 50.000 koron na cele partji wolnościowców i socjalistów. Z powodu tych subwencji oczekiwano należy obecnie całego szeregu sensacyjnych procesów.

NOWE CUDOWNE UZDROWIENIA W LOURDES.

Lourdes. — W dniu 3 b. m. powróciła do Medjolanu pielgrzymka chorych, która nadwyzwyczajnym pociągiem udawała się do Lourdes, prosić o łaskę cudownego uzdrowienia.

Kilka osób z tej pielgrzymki zostało cudownie uzdrowionych; są to: Adela Chiodi lat 36 z Rho (paraliż nóg), Anna Marsero z Robiano (11 lat gruźlica kości), Marja Walentyna Bellara, Karolina Szmani, Silla Albicco, Janina Casselli, Emma Ravizza, Ludwika Granato, Janina Aresli. — Oto litanja cudownie uzdrowionych w Lourdes, dla których wiedza nie miała ratunku.

JUGOSŁAWIA ZWIEKSZA OBIEG PIENIĄDZA.

Belgrad. — Jugosłowiański minister skarbu dr. Georgiewic wzywał obecnie do Skupsztyzny projekt ustawy, upoważniającej rząd do wypuszczenia w obieg monet srebrnych po 50 dynarów. Ponieważ tymi dniami puszczone już w obieg monety srebrne po 10 i 20 dynarów w ogólnej wartości 450 milionów dynarów, powiększy się obieg pieniądza w Jugosławii o miliard dynarów.

PUNKT KULMINACYJNY KRYZYSU W AMERYCE MINĄŁ.

Karlsbad. — Przebywający tu na kuraacji burmistrz miasta Chicago, Czermak, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że punkt kulminacyjny kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych już minął. Sytuacja gospodarcza Ameryki po lepszej się może jednak w znacznej mierze z chwilą zniesienia prohibicji, którego oczekiwano należy po wyborach amerykańskich.

Czermak oświadcza, że pragnie wyjechać do Wiednia, Warszawy, Berlina, Paryża i Londynu, celem uprawiania propagandy w tych miastach dla wystawy światowej, która otwarta zostanie za rok w Chicago.

ZGON ADMIRALA WŁOSKIEGO.

Taranto. — W przeddzień manewrów morskich w miejscowym szpitalu wojskowym zmarł nagle admirał Michał Rota, honorowy adiutant króla Wiktora Emanuela. Admirał Rota miał kierować jedną z grup manewrowych.

SPRZENIEWIERZYŁ 16 MILJONÓW FRANKÓW.

Paryż. — W sobotę aresztowano urzędnika pewnego wielkiego banku paryskiego, który sprzeniewierzył 16 milionów franków. Urzędnik ten nawlaził ściśle stosunki z równomi innymi bankami i w ludzał od nich wielkie ilości papierów wartościowych na spekulację.

NOWY MORD HITLEROWSKI.

Królewiec. — W sobotę w nocy zamordował narodowi socjaliści w Lecu przywódcę Reichsbanneru Kotzana. Policja aresztowała w związku z tem kilka osób.

BUNT CHŁOPÓW W ZAKŁADZIE POPRAWCZYM.

Sofia. — W zakładzie poprawczym pod nazwą „Przytulak ludzkości” dla młodocianych przestępców w Sofji wybuchła dziś w nocy krwawa rewolta. W pewnej chwili wychowanek opu

ścił swoje sypialnie i rzucił się w przed-
sionku na strażników. W czasie walki całe
urządzenie przedsionka zostało zdemo-
lowane. Strażnicy stawili opór, przyczem
byli zmuszeni użyć broni palnej. Kilku wy-
chylanków zostało rannych. W rezultacie
rewolta została stłumiona.

Bunt miał powstać z powodu złego po-
żywienia i złego traktowania wychowan-
ków. Twierdzą oni, że warunki w zakła-
dzie poprawczym są nie do zniesienia i
znacznie gorsze niż w normalnych wię-
zieniach.

**PIERWSZA Z OFIAR KATASTROFY
„NIOBE” WYDOBYTA Z MORZA.**

Kilonja. — W piątek po południu wy-
dobyto z Fermarn-Betu zwoiki pierwsze
go marynarza z załogi statku „Niobe”.

**20 RYBAKÓW TONEŁO W KATA-
STROFIE KUTRA.**

Paryż. — Dzienniki donoszą z Madrytu,
że na wysokości Vigo załoga na A-
tlantyku kuter rybacki przy łowie sardyn-
nek. Z 22 rybaków wyratowało się tylko
dwa.

**STRASZNA KATASTROFA KOPAL-
NIANA W JAPONJI.**

Tokio. — Straszna eksplozja gazów
wydarzyła się w kopalni węgla w miejsko-
wodarci Saratseli na wyspie Hokkaido.
W czasie eksplozji znajdowało się w
kopalni 59 górników, w których tylko 2
zdołano uratować. Dotąd wydobyto 36
zwołok. Pozostałych 21 górników nie zdo-
łano dotąd odnaleźć.

Blizsze szczegóły katastrofy na razie
nie są znane.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA AZORACH.

Londyn. — Gwałtowne trzęsienie ziemi,
jakkie odczuło na wyspach Azorskich,
objęło również południowe wybrzeże
Wyspy św. Michała. Kościół i kilkadzie-
siąt domów runęło w gruzy.

Na wyspie Fayal da Terra również od-
czuto silne wstrząsy podziemne.

**40 WSI POD WODĄ W PÓŁNOCNEJ
MANDZURJI.**

Pekin. — Powódzie w Mandzurji pół-
nocnej przybrało ogromne rozmiary. Kilka
wsi pod Czikarem uległo zupełnemu
zniszczeniu. Przeszło 40 wsi stoi pod wo-
dą. Dotychczas wydobyto z wody 120
zwołok.

**AMERYKA-ZAPROSI POLSKĘ
NA ŚWIĘTO PUŁASKIEGO.**

Warszawa. — Polska otrzymała ma-
wkrótce oficjalne zaproszenie rządu Sta-
nów Zjednoczonych do wzięcia udziału w
pierwszym obchodzie nowoustanowione-
go święta amerykańskiego ku czci Kazi-
mierza Pułaskiego. Obchód ten odbędzie
się 11 października b. r.

**KONFERENCJA W SPRAWIE
KŁESKI RDZY.**

Warszawa. — W dniu 9 b. m. odbędzie
się w ministerstwie rolnictwa i reform rol-
nych konferencja w sprawie rozmiarów
tegorocznego zasięgu rdzy na zbożu, oraz
sposobu przyjęcia z pomocą ludności tych
okręgów rolniczych, które rdza dotknęła.
Przedewszystkiem w drodze zapotrzebowania
rolników w ziarno do zasiewu, o ileby to
było konieczne.

Poza tem konferencja ma ustalić środki
zapobiegawcze rozszerzaniu się rdzy w
przyszłości.

W obradach konferencji wezmą udział
poza naczelnikami wydziału ministerstwa
rolnictwa i reform rolnych przedstawiciele
banków rolnych, centralnego komitetu
do spraw finansowo-rolnych, organizacji
rolniczych i rolniczo-naukowych, oraz
urzędów wojewódzkich Kielce, Krakowa,
Lublina, Lwowa, Łucka i Tarnopola.

**PRZENIESIENIE ZWŁOK KASPROW-
CZA W LUTYM 1933.**

Zakopane. — Ostatnio odbyło się po-
siedzenie komitetu Kasprochwitzowskiego
w Zakopanem. Postanowiono na niem, iż
przeniesienie zwłok s. p. Kasprowicza ze
starego cmentarza w Zakopanem do wy-
budowanego mauzoleum na Harendzie na
stapii definitywnie w lutym 1933 roku.

Z MARSZU „SZLAKIEM KADRÓWKI”

Miechów. — Do marszu zlakiem Kad-
rówki wyruszyła, jako pierwsza druży-
na Centr. Szkoły granicznej, opuszczając
Oleandry punktualnie o godz. 4.05. Tuż
potem w odstępach minutowych ruszyli
dalších 37 drużyn.

Drużyny podzielono na trzy kategorie:
wojskowe, p. w. i młodzieży poniżej 21 lat
Pogoda dla marszu sprzyjała. Uczestnicy
maszerowali w doskonałym nastroju. Przy-
gotowanie i zaprawa do marszu bardzo
dobre.
Jako pierwsza przybyła do Miechowa

DYREKCJA
Miejskiego Żeńskiego Sem. Nauczycielskiego
w Częstochowie
podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne
na kursy I, III i IV odbędą się w pierwszych
dniach września r. b. w gmachu Seminarjum,
Zawodzie, plac Narutowicza.

drużyna Związku Strzeleckiego z Lubli-
na, najlepszy jednak czas na tym etapie
(44 km.) uzyskała drużyna Związku Strze-
leckiego z Poznania — 6 godzin 20 minut i
56 sekund. Z drużyn zaś wojskowych naj-
lepsy czas osiągnęła drużyna 30 pułku
strzelców kamińskich — 6 godz. 37 mi-
nut i 22 sekundy. Należy zaznaczyć, że
etap ten był kwalifikowanym do dalszego
marszu. Maximum na tej trasie wyno-
siło 8 godzin 4 minuty. Wszystkie druży-
ny przybyły w przepisowym czasie ka-
lifikując się tem samem do dalszego etapu
marszu, który rozpocznie się o godz.
4 rano i prowadzi z Miechowa do Jędrze-
jowa.

TATRY W ŚNIEGU.

Zakopane. — Ubiegłej nocy podczas
gdy w Zakopanem padał deszcz w górach
spadł śnieg. W dniu dzisiejszym zszczy
Tatr pokryły się białą warstwą przedsta-
wiająca oryginalny widok na tle zieleni dol-
nych stoków górskich.

Światowa konferencja skautek

**Powitanie w Katowicach. — Uroczystość
w Buczu na Śląsku.**

Katowice. — W sobotę o godz. 8 rano
pociągiem pośpiesznym od Wiednia przy-
była do Katowic główna grupa uczestni-
czek światowej konferencji skautek, któ-
ra odbędzie się od 7 do 14 b. m. w har-
cerskiej szkole instruktorskiej na Buczu
pod Skoczowem na Śląsku Cieszyńskim.

W grupie tej przyjechało przeszło 30
delegatek ze wszystkich części świata, a
więc Ameryki Północnej i Południowej,
z południowej Afryki, Egiptu, Indji, Chin,
Australji. Najliczniej przybyły delegatki
z państw europejskich. Wśród delegatek
zwracają uwagę swemi oliwkowemi cera-
mi hinduska p. Sen i egipcjanka lady Olive
Baden Powell, naczelna skautka świa-
ta, żona twórcy skautingu generała Rob-
erta Baden Powella. Wraz z nią przybyły
wszystkie członkinie komitetu światowe-
go, których poza lady Baden Powell jest 9.

Katowice. — Z Bucza donoszą: Wczo-
raj wieczorem odbyło się na Buczu tra-
dycyjne ognisko harcerskie na cześć ucze-
stniczek konferencji światowej. Imieniem
rządu polskiego oraz w imieniu związku
harcerstwa polskiego powitał uczestnicz-
ki przez związek wojewoda Grażyński,
wygłaszając odpowiednie przemówienie.

W niedzielę 7 b. m. rano po mszy św.
rozpoczęła się konferencja światowa, któ-
rej po zagajeniu przez przewodniczącego
komitetu światowego przewodniczącego
p. Małkowska (według zwyczajów dele-
gata kraju, w którym zjazd się odbywał).
Obrady na Buczu potrwać do 14 b. m.

Z Bucza udadzą się delegatki na dalsze
obradę i w gościnie do naczelnej skautki
polskiej p. Olgi Małkowskiej w Sromow-
cach pod Czarnym Stępem. Stamtąd dele-
gatki zwiędzą Pieniny, Zakopane i Morskie
Oko, a następnie Katowice i ważniejsze
osrodki Górnośląska, dalej Kraków,
Warszawę i inne miasta Polski.

**NAWALNICA PRZESZŁA NAD PIN-
CZOWEM.**

Kielce. — Onegdaj przeszła nad Pin-
czowem i okolicą niezwykle gwałtowna
burza, połączona z huraganem. Rozmiara
mi swemi przewidywała ona wszystkie o-
statnie nawalnice, które dotkliwie nawie-
dziły ziemie kielecką.

Burza wyrządziła olbrzymie wprost
szkody. W Pinczowie huragan zerwał da-
chy z dwóch budynków b. koszar wojsko-
wych, oraz w budynku szkoły powszech-
nej. Ponadto uległo poważnemu uszko-
dzeniu 60 budynków. W parku miejskim
runęły stare drzewa, jak również pastwa
huraganu padły drzewa owocowe w sa-
dach.

W lasach majątku Góry i znanego ma-
jątku Wielopolskich w Chrobuszu uległo
zniszczeniu 15 procent drzewostanu, co
z uwagi na znaczne obszary leśne jest
wielką klęską. Przewody telefoniczne w
cołej okolicy zostały zerwane.

Podobnej nawalnicy nie pamiętają naj-
starsi ludzie miejscowi.

SAMOBÓJCA ZGASIŁ ŚWIATŁO

ELEKTRYCZNE W CAŁYM MIEŚCIE
Toruń. — Zasilająca miasto Chełmno
prądem elektrycznym linja o sile 15.000
volt została onegdaj nagle wyłączona, wo-
bec czego miasto pozabawione zostało ener-
gji elektrycznej.

Natychmiast wysłano na linję montera,
który na odcinku Chełmno — Nowe Do-
bra natrafił na trupa mężczyzny z okre-
conym około szyi drutem, którego drugi
koniec zarzucony był na linji elektrycz-
nej o wysokim napięciu, co spowodowa-
ło krótkie spieczę. Natychmiastowe do-
chozdenia ustaliły, że 19 letni mieszka-
niac Chełmna, Paweł Kizewski, popełnił
samobójstwo, zabijając się prądem elek-
trycznym. Narazie nie ustalono powodu
tego rozpacznego kroku.

**AGITATOR KOMUNISTYCZNY RAZO-
NY PIORUNEM W CZASIE MOWY.**

Łuck. — We wsi Solowów obok Połone-
nego zjawił się agitator, zapowiadając,
że wygłosi referat o „zmurszałej religji
burżuazyjnej” i o nowej religji marksizmu.
W czasie przygotowania się do referatu
uderzył piorun w agitatora, raniąc go w
chacie, w której przebywał.

Ludność dopatrjuje się w tem kary bo-
żej. Agitator przyrzekł ludziom, że wię-
cej nie będzie wygłaszał mów przeciwko
Bogu. — Gdy się o tem dowiedziało G.
P. U., natychmiast aresztowało agitatora
Prawdopodobnie zostanie on zesłany na
Sybir.

Dźwiękowy TEATR „ODEON”
Ostatnie dni!
Nadwyzwyczajny sensacyjny program!
SCOTLAND YARD
W rol. p. Joanna Bennet i Edmund Lowe
NAD PROGRAM: Największa światowa sensacja dnia!
Co każdy powinien wiedzieć — co każdy musi poznać!
Tajemnica Życia (Młodość w przyrodzie)
Film ten ilustruje powstanie i rozwój życia
na ziemi oraz powstanie człowieka.
Szczegółowy w afiszach.

mówieniach chór „Pochodnia” odśpiewał
„Pierwszą Brygadę”, popularna ta pieśń
legionowa wywołała burzę oklasków, a
gdy powoli ucichły, nastąpiła część kon-
certowa, którą rozpoczął p. Jerzy Bursik
odegramiem na skrzypcach, jak zawsze
ze zrozumieniem stylu: Mazurka Zarzyc-
kiego, Legendy Wieniawskiego i Krako-
wiaka Statkowskiego, przy akompani-
mencie p. Z. Jałowickiego. Atrakcją był
występ chóru męskiego „Pochodnia” pod
kierunkiem utalentowanego dyr. p. Lesz-
czyńskiego, który odśpiewał: Hasło F.
Szopskiego, Pobódkę Walek-Walewskie-
go, Kołysankę B. Nowaka, „Dalej w pias”
Volavicza i na bis Krakowiaka Walew-
skiego. Chór jest liczny, zasobny w dobre
głosy, ceniujcie i frazuję szeltnie, co jest
też zasługą dyrygenta. Piękną deklama-
cją p. t. „6 sierpnia 1914 r.” oraz melode-
klamacją „Co mówili stare lipy” (na tle
poloneza elegijnego Zyg. Noskowskiego)
z głębokim uczuciem wypowiedziała p.
Irena Simonowa. Trio g-dur J. Haydna z
dokładną ekspresją i wniemem oddaniem
stylu klasycznego wyk. p. Wanda Kopec-
ka, znana pochiebnie pianistka, p. J. Bur-
sik — skrzypce i p. F. Szmulewicz — wio-
lonec. Dzielnii wykonawcy zmuszeni
byli do bisu. Na zakończenie chór „Po-
chodnia” odśpiewał cały szereg ulubio-
nych „Pieśni Legionowych”, cieszących
się niezwykłym powodzeniem.

— Skrócenie służby wojskowej w pie-
chocie? Jak donosi prasa warszawska w
ministerstwie spraw wojskowych oma-
wiany jest projekt skrócenia czasu służ-
by strzelców w piechocie do 15-tu mie-
sięcy. Czas służby w innych formacjach
pozostałby bez zmiany.

— Najbliższe transporty emigrantów
do Stanów Zjednoczonych. Najbliższe
transporty emigrantów do Stanów Zjed-
noczonych A. P. wyruszają z Warszawy
w dniu 6 sierpnia na kret „Pułaski”, o-
raz w dniu 22 b. m. na okręt „Polonia”.
Emigranci, którym upływa termin waż-
ności wiz, powinni wyjechać jednym z
tych transportów. Wszelkich informacji
w związku z wyjazdem, oraz zaświadczeń
na żniżki kolejowe na przejazd od
najbliższej stacji do portu w Gdyni udzie-
la Syndykat Emigracyjny, oraz jego pia-
cówki.

Nowe opłaty

na wyższych uczelniach.
Ministerstwo Oświaty wydało przepisy
w interesującej szerokie koła młodzieży
sprawie opłat w szkołach akademickich.
Opłaty te mają być zryczałtowane i unie-
zależnione od wydziału. Przesłana miano-
wicie być pobierane dotychczasowe opła-
ty specjalne za pracownię, seminarja i
biblioteczne, oraz za pomoce dla student-
ów, natomiast wszyscy studenci mają pla-
cić ryczałtowo, w zależności od typu uc-
zelni wyższej i od roku studjów.

Nowe opłaty, poza wpisowem, mają-
cym wynosić, jak dotychczas, 30 zł., wy-
nosić będą rocznie (zamiast dotychcza-
sowych 50 zł. opłaty podstawowej i opłat
specjalnych) ogółem, na uniwersytetach:
na I roku studjów 270 zł., na II roku 250
zł., na III roku 220 zł., i na IV roku 200
zł. Na politechnikach, w Szkole
Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, A-
kademji Górniczej w Krakowie i Akademi-
ji Medycyny weterynaryjnej we Lwowie,
odpowiednio 320 zł., 300 zł., 280 zł.; 260
zł. W Akademji Szuk Pięknych w Krako-
wie 220 zł., 200 zł., 180 zł., i 160 zł. Opła-
ty te mogą być uiszczane w dwu równych
ratach. Pewna ilość młodzieży, będzie
mogła korzystać z odroczenia płatności,
na czas do lat 10, względnie ze zwolnie-
nia od piątej części tych opłat przyczem
pierwszeństwo mieć będą dzieci inwalid-
ów wojennych, kawalerów orderu Virtu-
ty Militari, oraz funkcjonariuszów pań-
stwowych i zawodowych wojskowych.
Od uiszczenia wpisowego nikt zwolniony
być nie może.

Kwoty, plynące z powyższych opłat
mają być przeznaczane na potrzeby za-
kładów uniwersyteckich, na wydatki egza-

KRONIKA

Wtorek
9
SIEPIEŃ

— Z Komitetu Jubileuszowego. We wto-
rek, dn. 9 sierpnia b. r. o godz. 19 m. 30
w sali Diecezjalnego Instytutu Akcji Ka-
tolicckiej odbędzie się ogólne zebranie Ko-
mitetu Wykonawczego Uroczystości Ju-
bileuszowych 550-lecia wprowadzenia Cu-
downego Obrazu Matki Boskiej, na Jasną
Górę.

Na porządku dziennym znajdują się spr-
awy programowe, finansowe, dekoracyjne,
kwaterunkowe i prasowe.

— Pielgrzymki z Sosnowca i okolic.
Codziennie niemal z różnych stron Polski
napływają wiadomości o organizowaniu
olbrzymich pielgrzymek na uroczystości
jubileuszowe na Jasnej Górze.

Jak się dowiadujemy, ostatnio piel-
grzymkę taką organizuje na dzień 14 i 15
sierpnia duchowienstwo i akcje katolickie
na terenie par: Sosnowiec, Pogon, No-
wy Sielec i Stary Sielec.

— Dodatki za pracę nocną dla urzę-
dników pocztowych. Ministerjum poczt i
telegrafów, zgodnie z postanowieniem ra-
dy ministrów, wprowadza specjalne dodat-
ki dla urzędników za pracę nocną. Funk-
cjonariusze od 8 stopnia służbowego w gó-
rę otrzymywać będą 20 groszy za godzi-

nę, niżsi urzędnicy — 15 groszy za godzi-
nę.

— Wieczór Leona Wyrwicza. Po wzo-
rniejszym sukcesie w poniedziałek dn. 8 b.
m. o godz. 9 wiecz. w teatrze Kameral-
nym wystąpi po raz drugi i ostatni znako-
mity humorysta Leon Wyrwicz z revele-
tersami polskimi znajemi z radio i płyt
gramofonowych w nowym repertuarze.

Bilety do nabycia w kasie teatru od
godz. 11—2 i od 5 do końca przedstawie-
nia.

Z Akademji Legionowej

W dniu 6-ym b. m. w sali Teatru Miejs-
kiego, starym Instytutu Związku Legionistów
Polskich w Częstochowie, odbyła się uro-
czysta Akademia z okazji 17-iej rocznicy
wymarzu z Krakowa 1-iej Kompanji Kad-
rowej. W akademji obok nader licznej
publiczności wzięli udział przedstawiciele
władz państwowych, wojskowości, komu-
nalnych oraz miejscowego społeczeń-
stwa. Na sali panował nastrój uroczysty,
a dobrowy program wieczoru wykonany
został na estradzie estetycznie przybra-
nie zielenia, wśród której widniał portret
twórcy i wodza Legionów Marszałka Józ-
efa Piłsudskiego. Podniosłem przemówie-
niem wstępem zagał Akademię dyr. Ko-
bytecki. Prelekcję wygłosił poseł ziemi
Krakowskiej p. Bolesław Pochmarski na
temat „6 sierpnia 1914 roku”, rozwijając
przed słuchaczami dokładny obraz dzia-
łalności Legionów i wodza ich. Po prze-

minacyjne, na domy profesorskie i studenckie, oraz na pomoc młodzieży.

Tej podwyżce opłat towarzyszyć będzie zniesienie opłat za egzaminy, z wyjątkiem opłat przy egzaminach wstępnych (po 10 zł. od przedmiotu), oraz za egzaminy „po prawce” (w tejże wysokości).

Pozatem musi uiszczyć wstępując opłatę manipulacyjną w kwocie 10 zł., oraz tytułem opłaty za badanie lekarskie 4 zł.

Nowe rozporządzenie wprowadzone będzie w życie stopniowo.

W rozpoczynającym się roku szkolnym 1932/33 opłaty w nowej wysokości pobierane będą tylko od studentów do I roku studiów. W następnym roku opłaty obowiązywać będą studentów I i II roku studiów i t. d.

— Niebawymie sensacyjna impreza sportowa, akrobatyczna w Częstochowie. Od dziś począwszy na posesji domu przy ul. Aleja Kościuski Nr. 10 popisywać się będzie porucznik-pilot armii Irlandzkiej Pat O'Malley brawurowy jazda na moto. cyklu dwucylindrowym po ścianie pionowej.

Popisy te, jak nam komunikują, były największą atrakcją wystawy kolonijalnej w Warszawie, a ostatnio w Warszawie, gdzie ściągają tłumy publiczności, żadnej silnych wrażeń i emocji.

Popisy odbywać się będą przez kilka dni w godzinach od 4.ej po poł. do 11.iej wiecz.

Kronika sportowa.

Rozpoczęły w piątek międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Węgry we Lwowie z powodu ulewnej deszczu nie mógł być kontynuowany i zakończony do piero w niedzielę. Zwycięstwo odniosła drużyna polska w stosunku 3:2, przodkiem dwa zwycięskie punkty zdobył Maks Sto larow, jeden zaś Hebda w spotkaniu ze Straubem. Natomiast przerwany w piątek mecz Gabrowics—Hebda, zakończył się klęską Hebdy w trzech setach.

Iso Hollo zdobył nowy medal olimpijski dla Finlandji, wrywając finał biegu steeple chase na 3000 m. w słabym stosunkowo czasie 10.33.4. Drugi reprezentant Finlandji Mattilainen zajął dopiero czwarte miejsce. Wyniki: 1) Iso Hollo (Finlandja) 10.33.4; 2) Evenson (Anglja); 3) Mc. Cluskey (U. S. A.); 4) Mattilainen (Finlandja); 5) Biley (Anglja); 6) Davson (USA).

W drugim dniu występu najwzrostrońniejszych sportowców świata, odbyły się przedpołudniem dwie konkurencje: bieg na 110 m. z płotkami i rzut dyskiem. Wczorajsza klasyfikacja zmieniła się bardzo i po siedmiu konkurencjach wysu nał się na czoło niespodziewanie przedstawiciel Niemiec Sievert, który osiągnął nadzwyczajne wyniki w rzutach kulą i dyskiem. Drugie i trzecie miejsce zajęli przedstawiciele Stanów Zjednoczonych Charles i Bausch.

Klasyfikacja ogólna po siedmiu konkurencjach: 1) Sievert 6028.25; 2) Charles 5905.20; 3) Bansch 5891.41; 4) Dimsa 5879.04; 5) Järvinen 5782.68; 6) Eberle 5595.93; 7) Jyrölä 5523.71; 8) Tisdall 5391.62; 9) Siedlecki 5325.41; 10) Hart 5215.68; 11) Bacsalmsy 5172.81; 2) Coffman 5147.91; 13) Wegner 5142.11.

Pierwsza połowa gigantycznych Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles zakończona została wczoraj, w niedzielę. Rozegrano cały szereg rozmaitych zawodów w różnych gałęziach sportu, ale najważniejszym działem była lekka atletyka.

Nikt z naszych reprezentantów na olimpiadzie nie zawiódł tak, jak to było w Paryżu czy Amsterdamie i mimo niezwyklej konkurencji, zdołaliśmy zainkasować całych 25 punktów, umieszczając się w pierwszej dziesiątce narodów przy 40 startujących w zawodach lekkoatletycznych.

Największym sukcesem jest bezprzecnie triumf Kusocińskiego w biegu 10 km. już w pierwszym dniu Igrzysk. Sukces równy niemal rezultatowi Kusocińskiego osiągnęła Walasiewiczówna bijąc rekord światowy i zdobywając pierwsze miejsce

TYLKO KILKA DNI!
 @ALEJA KOŚCIUSZKI 10.
 Wielka sensacja świata
„Ściana śmierci”
 Jazda sportowa - akrobatyczna po ścianie pionowej na motocyklu „Indian”, porucznika pilota armii Irlandzkiej
Pat O'Malley.
 Impreza ta była największą atrakcją wystawy kolonijalnej w Paryżu. Dotychczas w Polsce niewidziane. Czynna od 4—11 Wstęp 95 gr.

w biegu 10 m. W rzucie dyskiem mieliśmy zato mało szczęścia. Walasiewiczówna, która na treningach przekraczała 40-tkę, zadowolić się musiała szóstym miejscem z 33 m., zaś Weisówna, wysuwana przez wszystkich jako murowana faworytka do medalu złotego, wróci do kraju z medalem zaledwie brązowym i trzecim miejscem przy mniej niż 39 mtr. rzutu.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 8 na 9 bież. miesiąca, Monikowskiego — Isza Aleja Nr. 14, p. Lesińskiego — ul. Wieluńska Nr. 46.

— Pożar w II Alei. W ub. sobotę o godz. 10 i pół wiecz. rozległy się złowroźne sygnały trąbek strażackich. Palilo się w domu nr. 16 przy ul. Panny Marii, należącym do p. Imicha. Pożar wybuchł w drewnianym pawilonie fotograficznym p. Nowaka.

Na miejsce pożaru szybko przybyła straż ogniowa i pod kierownictwem komendanta Średniego rozwinęła energiczną akcję ratunkową. Po 15-tu minutach ogień został ugaszony. Spłonęła tylko kamera do wywoływania klisz, reszta zaś budynku ocalała.

Domniemana przyczyna pożaru krótkie spięcie przewodów elektrycznych. — Przez otwarte okno. Dębniak Jan (Focha 18) zameldował policji, że w nocy na 7 m. nieznanymi sprawcy dostali się do mieszkanca przez otwarte okno i skradli garderobę, obuwie i żelazko do prasowania, wart. łącznej 550 zł.

Rewolwer zamiast pieniędzy.

Smutna przysługa częstochowianina pod Zawierciem.

Wczoraj do Nierady pow. zawierckiego przybył w odwiedziny do znajomych Stanisław Surowiec, zam. w Częstochowie przy ul. Narutowicza 153. — Idąc w stronę Browego Pola niósł na ręku plecak, w kieszeni którego w książce wojskowej znajdowały się jego oszczędności w sumie 300 zł.

W pewnej chwili Surowiec zauważył, iż w kieszeni plezacha brak książki z pieniędzmi i natychmiast nasunęło mu się przypuszczenie, że pieniądze musiały mu z kieszeni przed chwilą wypaść.

Obejrzawszy się ujrzał jakiegoś osobnika, prowadzącego rower, który coś cwałował do kieszeni.

Nie namyślając się wiele przystąpił do owego osobnika, prosząc go o zwrot znalezionych pieniędzy. Proszony o zwrot pieniędzy dobył rewolweru i oświadczył że jeżeli Surowiec nie odczepi się od niego, to w tej chwili strzeli do niego. Zastraszony Surowiec odsunął się o parę kroków, rowerzysta zaś siadł na rower i odjechał w stronę Włodowic.

— Małżonkowie poturbowani przez spłoszone konie. W ub. sobotę, o godz. 14 na ul. Narutowicza jadący furmanką jednokonną Mermer Franciszek, lat 75, zam. w Mirowie, wskutek spłoszenia się konia od warkotu pędzącego auta, wjechał na chodnik. Dyszlem uderzeni zostali przechodzący tam małż. Roman i Wanda Florczykowie doznając lekkiego obrażenia ciała.

— Rabują z pola i blija. Matuszczyk Janina (Wysockiego 37) zameldowała policji, że dwaj bracia Woskiwowie, zam. przy ul. Chłopińskiego 146, dokonali kradzieży cebuli i ogórków z pola, wart. 10 zł. Kiedy obu wymienionych syn poszkodowanej, Czesław, schwytał na gorącym uczynku kradzieży, ci rzucili się na niego i pobili.

— Przyszedł po ubranie a skradł zegarek. Hauptman Manuel (ul. Najśw. Maryi Panny 2) zameldował policji, że nieznanymi osobnikami przyszedł do jego składu z ubraniami i skradł mu zegarek złoty z dewizką, wart. 25 zł.

— Czyja własność? W II. im. Komisaria cie P. P. znajduje się do odebrania skóra z ubraniami i skradł mu złoty z dziewczką, wart. 25 zł.

— Czujna własność? W II. im. Komisaria cie P. P. znajduje się do odebrania skóra z ubraniami i skradł mu złoty z dziewczką, wart. 25 zł.

Chaima (ul. Najśw. Maryi Panny 8) zatrzymana została Czerwińska Julja (Bór nr. 9), od której skradzioną sukienkę odebrano.

— Na kradzieży węgla. Na kradzieży węgla z pociągu zatrzymani zostali: Pianka Zygmunt (Niedługa 9) i Ujma Edward (Ciasna 29).

TEATR „NOWOŚCI” demonstruje film dźwiękowy p. t. „Skandal papy”. Jest to komedia amerykańska, w której główny bohater, amerykański właściciel rzelni, przedwcześnie postarzał się wdowiec, pragnąc dać naukę swym dwóm dorosłym synom utracuzdom i zmusić ich do pracy, sam przedzierga się w lowelasa przy pomocy kuszącej śpiewaczki, urzędującej nawet eskapade do Colorado i omal nie pada ofiarą szantażu. Rzecz się kończy pogodnie, jak się i zaczęła. Rolę papy gra dobrze Will Rogers, partnerką jego jest Fifi Dorsay. Jako drugi występniety jest wznowiony, o wiele lepszy od pierwszego film dźwiękowy p. t. „Pieśń trubadura”. Treść, zawierająca dzieje junaka, który się założył, że ujarzmi dzikiego konia i dumną senorite z farmy, hiszpański koloryt obrazu, zdjęcia plenerowe, szalone galopady, śpiewy — składają się na piękną całość, a ozdoba główną jest urodziwy Don Jose, Mojica, szczerzący białe zęby w uśmiechu, obdarzony zaletami ściącowbojskiej zręczności i słicznym głosem.

Z KRAJU.

(—) Tajemnica kradzieży w Katowicach. W ub. wtorek główny kasjer Banku Polskiego w Katowicach, przeglądając skarbice, zauważył brak 10 worków pieniędzy, z których każdy ważył 7.5 kg. i w każdym z nich znajdowało się 1.000 sztuk zupełnie nowych jednozłotówek. Razem zginęło w tajemniczy sposób 10.000 zł. Wszczęte natychmiast dochodzenia nie dały jednak żadnego rezultatu.

We wtorek Bank Polski dokonywał szeregu większych wypłat w bilonie, specjalnie zaś dla Sp. Hohenlohe w Welnowcu, Ballestrem w Rudzie, oraz dla PKO. w Katowicach. Podejrzewano więc, że prawdopodobnie przy wypłacie popełniono omyłkę. Dochodzenia w tym kierunku nie dały żadnego rezultatu.

Czy pieniądze zaginęły dopiero we wtorek, czy wcześniej, nie dało się z całą pewnością stwierdzić. W skarbcu B. P. znajdują się kilkanaście centnarów bilonu. Worki z pieniędzmi liczy się na setki i tysiące. Brak więc 10 zaledwie worków nie mógł być tak łatwo zauważony. Krażąc pogłoski, że policja prowadzi dochodzenia, czy sprawa zaginięcia pieniędzy nie wiąże się w jakikolwiek sposób z samobójstwem, popełnionem przed kilku dniami przez jednego z młodszych kasjerów Banku Polskiego w Katowicach.

(—) Tragiczna śmierć trzech chłopców w bajorze. Onegdaj późnym wieczorem mieszkańcy Będzina i okolicy zaalarmowani zostali wstrząsającą wiadomością o utonięciu w bajorze na t. zw. glińiankach 3-ech małoletnich chłopców, a mianowicie: 6-letniego Władysława Fońka i 2-ech jego braci stryjczyńskich: 7-letniego Marjana i 9-letniego Mieczysława, wszyscy zamieszkali przy ul. Kadrowej w Będzynie.

Około godz. 4-ej po poł. chłopcy poszli się kąpać i więcej z kąpieli nie powrócili. O utonięciu dzieci nikt narazie nie wiedział. W godzinach wieczornych przechodzący obok glińianków ludzie zauważyli na brzegu trzy obok siebie leżące ubranka. Wszczęto alarm. Na ratunek ofiarom tragicznej kąpieli pospieszył ojciec Władysława i jakiś przygodny przechodzień. Po zgórą dwugodzinnych poszukiwaniach wyłowiono zwłoki chłopców, które ułożono na brzegu.

Ratunek okazał się spóźniony. Dzieci nie dawały znaku życia. Przybyły lekarz stwierdził śmierć. Na miejscu wypadku przez dłuższy czas gromadziły się tłumy ludzi. Dodać należy, że glińianki, w których ponieśli śmierć chłop-

cy, znajdują się na terenach b. kopalni Widera, należących do Tow. franko-polskiego.

Ostatnie wiadomości.

NOWE ZAMIESZKI W NIEMCZECH.
 Berlin, 8.8. — W mieście Kassel doszło wczoraj do bitki między członkami Związku Frontu, a bojówkami komunistycznymi. Dwie osoby zostały ciężko ranne, a trzy złej. W Gumnlaue zabity został członek bojówki hitlerowskiej przez Reichsbannerowców. Policja aresztowała roszjanina Wasilijewa Baronowa, jako podejrzanego o zamach.

ROZRUCHY W PRUSACH WSCH.
 Królewiec, 8.8. — Dokonano zamachu bombowego na gmach oddziału Reichsbanku na Mazowszu Pruskim.

Królewiec, 8.8. — W licznych miasteczkach wschodnio-pruskich wybito w sklepach żydowskich szyby wystawowe.

Królewiec, 8.8. — Tłum z 50-ciu osób napadł na policję, patrolującą dzielnicę, zamieszkałą przez szumowiny miejskie. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

OTWARCIE KONGRESU STUDENTÓW. W RYDZE.

Ryga, 8.8. — W obecności przedstawiciela prezydenta republiki łotewskiej, członków rządu, korpusu dyplomatyczne go i 200 delegatów akademickich z 25 państw minister spraw zagranicznych otworzył 14 kongres Międzynarodowej Konferencji Studentów. Delegacja polska złożyła wizytę w poselstwie polskim.

PROF. PICCARD STARTUJE.
 Genewa, 8.8. — Z Zurichu donoszą, że prof. Piccard zamierza startować do stratosfery w połowie przyszłego tygodnia. W obecnej chwili odbywają się próby aparatu. Start nastąpi z lotniska Duberdorf.

50.000 DOLARÓW DLA KUSOCIN-SKIEGO.

Los Angeles, 8.8. — Menażerowie amerykańscy ofiarowali Kusocińskiemu 50 tysięcy dolarów za tournée z Nurmim z 12 startami. Kusociński odrzucił bez wahania propozycję.

TRZESNIENIE ZIEMI. NA WYSPIACH AZORSKICH.

London, 9.8. — Gwałtowne trzęsienie ziemi, jakie odczuło na wyspach Azorskich, objęło przedewszystkiem południowe wybrzeże wyspy św. Michała. Kościoły i kilkanaście domów runęło w gruzy. Na wyspie Fayal Da Tera również odczuło silne wstrząsy podziemne.

30 P. P. NA CZELE „SZLAKIEM KADROWKI”.

Kielce 8.8. — W drugim etapie marszu „szlakiem kadrowki” na czoło wysunęła się drużyna 30 p. p.

Tylko jeden tani kurs chemicznego czyszczenia, prania i farbowania podług ostatniej zdobyczy wiedzy i kilkunastoletniej jej praktyki, który usamodzielił każdą panią przy zarobku dziennym 20 zł. i więcej. Zgłoszenia do Farbiarni Chemicznej Pralni p. „Jadwiga” Katedralna 4, dawniej Strazacka 17.

OFIARY.

Na Schronisko Bezdomnych dzieci Mutrynowski Franciszek zł. 9.95.

Na potrzeby Jasnej Góry przy uporządkowaniu terenu: Landeckii zł. 2.50, Bezmieński zł. 5, Robociny fabryki Motłów (skrecalnia) zł. 50.

SKLEPOWA
 panna, inteligentna, potrzebna na czas wystawy kościelnej. Kaucja lub gwarancja konieczne. Oferty do sklepu „Gonca” pod „Zet”. 1214

POMIESZCZENIE
 na czas urzędysty poszukuje przemyślowej, najchętniej w domu samotnej inteligentnej osoby. Oferty do sklepu „Gonca” pod „Czystość”.

SKLEP
 dawociny przy ul. św. Barbary sprzedam. Władomost 4. Barbary 6. Barczyńska. 1213

POKÓJ
 sklep i kuchnia do wynajęcia Warszawa 78 gospodarz. 1899

POTRZEBNE
 kelnerki Kawiarnia ul. Ka. Kordeckiego 29.

ZGINAŁ
 kwit lombardu Nr. 1971.

ZGUBIONO
 paszport belgijski Nr. 81258 na imię obywatela belgijskiego Jean Charles Julien Dockter zwrócić III Aleja nr. 52 Hyma „Wolna” 1211

UNIEWAZNIAM
 zgubione 2 weksle po zł. 200 in blanco z wystawienia Adama Wyszczewskiego w Puszczywie.

ZGUBIONO
 książkę Kasy Chorych Nr. 18041 na imię Bolesław Stępień. 1898

ZĘBY, korony, mostki, — wprawia Lekarz - DENTYSTA
 Uniajefie partaczy dentystycznych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów (Dz. Ust. Nr. 54 poz. 479)
 Biuro: wyjazd - otrzyma można w kielaskach, w Administracji miasta „Czystość” lub od sutera Lektora - Dentysty MICHAŁA GREJNICZA w Częstochowie, Aleja Najśw. Maryi Panny (I Aleja) nr. 10.

Dr. ADAM WOLBERG
 choroby skórno-weneryczne
Powrócił
 i ordynuje od godziny 5 — 8 po południu Aleja Kościuski 28 — I piętro. Telefon 367 (dawniej ul. Kościuski 1).

Sytuacja gospodarcza świata.

Niewyjaśniony problem.

Porzućmy na chwilę wszystkie kapitalne problemy doby obecnej: długi i reparaacje, wybory niemieckie, konferencję w Ottawie itd. itd. — i powróćmy do zagadnienia, które przed paru miesiącami pasjonowało świat, a teraz w oczach Europy i Ameryki ustąpiło na drugi plan.

Chodzi o problemat dalekowschodni. W wyjątkowo burzliwym z punktu widzenia zagadnień nietylko politycznych, ale i gospodarczych, w lecie r. b. wiadomości z Japonii, Chin i Mandżurji straciły na ostrości. Odnosi się wrażenie, że Ameryka, pochłonięta swymi finansami i swym kryzysem, Europa, zajęta Lozanną, rozbrojeniem i Niemcami, Anglija zaś — spłotem swych imperialnych problematów — jakgdyby odwróciła czynną uwagę od tego, co się dokonuje na Dalekim Wschodzie.

A tymczasem... Niezależnie od tego, w jakim kierunku pójdą dalsze stosunki Japonii z właścicielami Chinami, Mandżurją dzień po dniu, krok po kroku przechodzi pod hegemonię Japonii, polityczną i gospodarczą. Dziedziny polityczna i gospodarcza tworzą tu, jak i przeważnie gdzie indziej, całość. Jednak skutki tej hegemonii w Mandżurji odbijają się poważnie przedewszystkiem na gospodarczych interesach licznych państw świata.

Przed paru tygodniami czytaliśmy pochodząca, zdaje się, z angielskich źródeł wiadomość o japońskiej „wersji” polityki otwartych drzwi w Mandżurji. Równowprawienie pod względem celnym istnieje, ale... kupcy japońscy dostają częściowy zwrot uiszczonych opłat (komory celne coraz gruntowniej obsadzone są przez japończyków), względnie zwrot kosztów transportu kolejowego (koleje południowo-mandżurskie są w rękach japońskich). Kapitał, handel i przemysł japoński usadawiają się w Mandżurji, inny kapitał i inny handel nie będą miały wkrótce co robić.

Co będzie dalej, pokaże przyszłość. Czy Japonia lepiej wykorzysta swoją hegemonię niż dotychczas wykorzystwała dość poważnie swe wpływy? Czy akcja opanowywania rynków dalekowschodnich rozciągnie się na Chiny? Tak czy inaczej, obecnie względnie cicho, bo z umiarkowanym tylko hukiem armat, nie wznoszącym reszty świata — odbywa się łagodne zabieranie Anglii i Ameryce, a i innym też państwom, części ich rynków zbytu.

W tem właśnie tkwi problemat. Następuje dalsze zacieśnianie rynków zbytu. A gdy za lat parę dawni dostawcy dalekowschodni powrócą do tego problematu — mogą mieć przed sobą fakt dokonany. W jakim wówczas kierunku pójdzie walka o rynki zbytu? Czy pozostanie jako wyjątek, dążenie do autarchii? Autarchia imperialna dla W. Brytanii, być może kolonialna dla Francji, autarchia amerykańska, sowiecka... A reszta świata?

Problemat dalekowschodni ustąpił na drugi plan wobec palących zagadnień chwili. Wydaje się nam, że wkrótce wyjdzie on znów na plan pierwszy. Wypadki bowiem, które się rozgrywają na Dalekim Wschodzie, zmierzają do stworzenia nowego obszaru, względnie zamkniętego i autarchicznego. Powstanie zaś takiego obszaru jest jednocześnie zacieśnieniem rynków zbytu dawnych dostawców i powiększeniem nadprodukcji. To są zaś ważniejsze zagadnienia chwili obecnej, i z pewnością, przyszłości.

Wędrowki po dokach londyńskich.

Londyn, w sierpniu. — Każdy z turystów wie, że Londyn jest olbrzymim portem morskim, ale nikt z nich nie wie, jak ten port właściwie wygląda, gdyż każdy prawie z cudzoziemców, przybywających do stolicy państwa wyspiarskiego ogląda za dnia i w nocy Londyn miasto, Londyn życia ulicznego i pracy, Londyn zabaw i uciech nocnych, teatrów i kin — ale rzadko komu przyjdzie na myśl zapuścić się w labirynt doków londyńskich, przyrzyć się bliższa temu rojowisku okrętów wielkich i małych, które setkami stoja w basenach portowych Tamizy. Olbrzymiści Londynu, jego znaczenie jako symbolu panowania

Ogłaszamy się tylko w gazetach posiadających w swoim rejonie największą liczbę czytelników

Jedną z takich jest

„GONIEC CZĘSTOCHOWSKI”

„Goniec Częstochowski” jest najstarszem, największem i najczytelnijszem w Częstochowie i okolicy piśmie codziennem.

Każdy ogłaszający się w „Goncu Częstochowski” wychodzi na tem najkorzystniej, bo zamieszczone nawet drobne ogłoszenia odnosi najpewniejszy sukces — czytają je bowiem wszyscy. Podczas uroczystości jubileuszowych na Jasnej Górze, „Goniec Częstochowski” wychodził będąc w zwiększonym nakładzie, bogato ilustrowany i z tej okazji powinni korzystać wszyscy pragnący w tych ciężkich czasach powiększyć swoje obroty przez racjonalną reklamę swjej firmy. Ogłoszenia przyjmują Administracja III Aleja Nr. 52 i Sklep Gońca II Aleja Nr. 26. Telefony 245 i 50.

Anglii nad morzami, tu dopiero uwydatnia się jaskrawo i dobitnie. Doki są drugiem obliczem Londynu, odwrotną stroną medalu.

Kto chce zwiędzić port nad Tamizą, musi wsiąść do metro londyńskiego i pojechać „tub'em” w kierunku wschodnim. W ciągu 20 minut dojedzie się od stacji Charing Cross do stacji Red Riff — tu się wysiadła, tu już się zaczyna państwo doków. O kwadrans od stacji rozciąga się na długim cyplu, nad szeroka połacią wody jedne z najstarszych doków — Surreay Commercial Docks, gdzie przybijają wielkie parowce kanadyjskie o pojemności 15.000 tonn z ładunkiem futer, skór, pszenicy i drzewa. Posuwając się dalej w głąb, docieramy do Deptford Creak, skąd rozpościera się widok na cały nieskończony obszar portu, na las masztów i kominów, na rojącego ludzkie, na gęstwinę żorawi, wyciągających bele i ładunki z brzoza okrętów, na setki aut ciężarowych i wagonów, snujących się tu, to tam po wybrzeżu.

West-India Docks — kawał egzotyki i krajów tropikalnych. — Tu się widzi brązowych Hindusów w zawojach na głowie, pracujących przy wyładunku, tu snują się młodzi, kosocy Chińczycy, cze-

koladowi Malajczycy, tu rażą oko barwą złocistą banany, pomarańcze, cytryny, różne owoce południowe, zwalone górami całemi na wybrzeże.

Jeszcze w końcu XVIII wieku okolice West-India Docks były tak puste i niebezpieczne, iż dla ochrony otoczono doki murem wysokim na siedem metrów. Mało tego — przed murem wykopano jeszcze głęboki rów napełniony wodą. Taka to była idylla w onych czasach. Rowu dzisiaj już niema, zasypano, ale mur jeszcze stoi, gdyż za nim znajdują się składy i magazyny — spirytualistów. Czego tu niema! — wszystko, o czem może zamaryżać dusza i gardło alkoholika. 22 miliony litrów rumu spoczywają w piwnicach jednego ze składów, jak mnie poinformował dozorca. Tysiące balonów najprędniejszych win ze wszystkich krajów świata, wódki, likiery, mocne gatunki piwa... Do piwnic wstęp wbroniony; trzeba otrzymać specjalne pozwolenie, a i wtedy następuje rewizja osobista przy wejściu — czy kto czasem nie ma przy sobie zapalek, zapalniczek, ba, nawet latarki elektrycznej.

Niedaleko od West-India Docks znajduje się słynny arsenał morski w Woolwich. Stąd prowadzi tunel pod Tamizą na drugi brzeg rzeki do Silvertown i do doków of King George V. E. R.

Tragedja posiadaczy błękitnego brylantu.

W tych dniach zjeżdża do Rygi, europejskiego Eldorado rozwodzących się, multimiliarder Mac-Lin, który chce tu przeprowadzić swój proces rozwodowy. Proces ten stoi w pewnym związku z „Błękitnym brylantem”, znanym „posłem nieszczęścia”. W swoim czasie pani Mac-Lin zaprzęgnęła gorąco posiadacz ten brylant. Prosiła też swego małżonka tak długo, aby jej kupił ten wspaniały klejnot, aż miliardier uległ jej prośbom, choć zwrócił jej uwagę na to, że klejnot ten przynosi nieszczęście. Przeróżna właścicielka, zawarła ze sprzedawcą brylantu układ tego rodzaju, że zobowiązał się on przyjąć kamień w każdej chwili z powrotem, gdyby faktycznie przyniósł on nieszczęście pani Mac-Lin.

Otrzymawszy wspaniały dar od męża, pani Mac-Lin niezwłocznie włożyła go na szyję. Był to czas poobiedniego spaceru, zabrała więc swego synka i udala się z nim na przechodzkę do parku. Na gle z bocznej alei wypadł samochód, błotnik zaczępit chłopca, wólkł go jakiś czas za sobą, a potem rzucił nim o drzewo. Dziecko wkrótce zmarło, a pani Mac-Lin zdeponowała brylant w safesie, gdzie dotąd spoczywa.

Dziwnym zbiegiem okoliczności błękitny brylant w ciągu trzech stuleci przyniósł nieszczęście wszystkim swoim właścicielom. W roku 1670 znany francuski podróżnik, Jean Tavernier, ukradł go ze świątyni pogańskiego bożka, Rama Sity, po uprzednim zabicu strażnika. Tavernier sprzedał później ten wspaniały klejnot królowi francuskiemu, Ludwikowi XIV; sam zaś wybrał się znów na wyprawę do Indii, pomimo swego podeszłego wieku. Miał wtedy lat 80. Podróż była nieszczęśliwa: Tavernier padł ofiarą krwiożerczego tygrysa.

Ludwik XIV kilkakrotnie darowywał błękitny kamień, ale potem zabierał go nieoczekiwanie z powrotem. Podczas jednego z wielkich przyjęć dworskich klejnot ten nosiła królewska faworyta, pani de Montespan. Wyglądała tego wieczora tak pięknie, że króla oczarowały całkowicie jej wdzięki. Ale już w dwa tygodnie potem wpadła w nielaskę, musiała natychmiast opuścić dwór i wstąpiła do klasztoru.

Później król pożyzył brylant na jeden wieczór ministrowi skarbu, Fouquet. Już następnego dnia został ten minister nagle uwięziony i zamknięty w Bastylji, gdzie wkrótce zmarł. Potem Ludwik nie wypuszczał już kamienia z ręki. Często bardzo nosił go sam. W

krótki czas zagasio słońce „króla-słońca”. Po jego zgonie kamień przeszedł w posiadanie Marii, Antonietty: nie szczęśliwa królowa lubiła nosić go na szyi. Dopiero w tym dniu, gdy złożyła głowę pod noż gilotyny, rozstała się z tym klejnotem.

Po tych nieszczęśliwych przygodach swoich właścicieli, brylant ukazał się w Amsterdamie u znanego jublera Fallsa. Ten ostatni zdecydował, aby go oszlifować na nowo. Jednakże w dniu, gdy opracowanie kamienia zostało ukończone, syn jublera ukradł go. Złodziej porzucił Amsterdam i wyjechał do Paryża, gdzie sprzedał swój łup za drobną sumkę. Ale od dnia, w którym zawładnął błękitnym skarbem, szalony pech prześladował młodego Fallsa. Całą sumę otrzymaną za kamień wydał w towarzystwie kobiet, a widząc, że nic mu już nie pozostało w kieszeni, puścił sobie kulkę w łeb.

Człowiek, który nabył kamień od młodego Fallsa, był Francuzem i nazywał się Bolier. Wiedział on, że kamień jest ukradziony, więc nie odważył się sprzedać go we Francji. Przesiedlił się więc do Londynu, zamieszkał tam w dzielnicy ubogich i nosił bezcenny klejnot w pończosze. Gdy wreszcie umierał już literalnie z głodu, zdecydował się sprzedać brylant i zwrócił się z ofertą do znanego londyńskiego jublera Eljasona. Ale gdy kupiec w parę dni potem zszedł do suteryny, w której żył biedny władca djamentu, znalazł go już martwym.

Następnym właścicielem był Anglik, Tomasz Hope. Nabył on kamień za cenę 18.000 funtów sterlingów i podarował go swemu synowi Franciszkowi. Ten ostatni poznał w tym czasie sławną tancerkę Maya Yola, pojął za żonę i obdarował wspaniałym błękitnym klejnotem. Młoda żona wyrzucała pieniądze garściami i Tomasz Hope znalazł się wkrótce na bruku.

W wieku XX-tym brylant należał do księcia Poniatowskiego, żyjącego we Francji. Ofiarował on go francuskiej tancerce Ladou z Folies Bergeres. Tancerka została wkrótce potem zastrzelona w chwili występu przez wielbiciela, któremu dała koska. Kilka dni potem książę został zamordowany na ulicy, a jubiler, który mu sprzedał kamień, z rozpaczą odebrał sobie życie.

W jakiś czas potem błękitny brylant dostał się do pośrednictwem przepukniwego grzebiego do sąk sultana Abdül Hami-

da. W parę dni po dokonaniu sprzedaży Grek wraz z całą rodziną stracił życie w wielkiej katastrofie autobusowej. I znów wkrótce potem sultán Abdül Hamid stracił tron. W przedmiej nieszczęścia ofiarował on sławny brylant ulubionemu eunuchowi. W parę dni po przewrocie znaleziono eunucha zaduszonego w jego własnym pokoju...

Potem na długie lata zaginał słuch o błękitnym kamieniu. Ostatnio ukazał się on w Waszyngtonie, gdzie Mac-Lin nabył go na prośbę swej małżonki. Po śmierci dziecka właścicielka przestała go nosić. Spoczywa on bezpiecznie w safesie.

Ciekawe byłoby wiedzieć, czy pech właścicielki kamienia należy tłumaczyć działaniem magicznego przekleństwa, analogicznego do klątwy, jaka dotknęła śmiałków, którzy zamajili dostojny spokój grobowca faraona Tutankhamena.

Ciekawe też, czy człowiek, który zwrócił cenny zrabowany klejnot świątyni, zamieniłby przez to samo klątwę na błogosławieństwo tajemnych sił. Być może dowiemy się o tem, powieaż Mac-Lin po przeprowadzeniu procesu rozwodowego ma zamiar zwrócić klejnot tejże samej świątyni, z której on został w swoim czasie skradziony.

Rozśmieszyć publiczność nie jest rzeczą łatwą.

Harold Lloyd o swym zawodzie.

Harold Lloyd, bohater filmów komicznych, które pobudzają w Ameryce i Europie widzów do homerycznego śmiechu, przyznaje się w interwiewie dziennikarskim do ciężkiej pracy, jaką trzeba włożyć w opracowanie filmu i scen, aby wywołać śmiech publiczności.

„Sądze — twierdzi król wesółków — iż niema cięższej na świecie pracy od pracy rozśmieszenia publiczności. Pracowałem dzień i noc nad wymyśleniem nowych tricków i pomysłów komicznych. Nie mogłem nigdy dociec dokładnie przyczyny, dlaczego się ludzie śmieją, kiedy się śmieją i dlaczego się nie śmieją; jednym z głównych czynników komizmu jest jak mi się zdaje — zaskoczenie. Dlatego też postacie uczonych mają w sobie tyle wis comica na ekranie i na scenie. Najlepszy trick polega na tem, aby skierować uwagę i oczekiwanie widzów na pewien określony tor, a potem poprowadzić akcję w sposób i w kierunku nieoczekiwanym, niespodziewanym. Ale i tu należy się wystrzeżać przesady, która może wywołać efekt wręcz przeciwny.

W każdym razie — ciągnie Harold Lloyd — pewne spodziewane efekty muszą nastąpić, gdy sytuacja tego wymaga, gdyż inaczej skutek byłby chybiony. Jako przykład może służyć scena w moim ostatnim filmie, w której pokazuje się w nowitumy garniturze, ale niedokładnie zeszytym przez krawca. Tańczę z moją narzeczoną. Spada mi jeden rekaw, potem drugi, wreszcie tańczę bez marynarki. Początkowo sądziliśmy, że należy spodnie zostawić w spokoju. Tymczasem! — śmiano się do rozpuku gdy spadała ze mnie marynarka, ale gdy na tem się skończyło i tańczyłem dalej — śmiech się urwał. Każdy z widzów sądził, że spodnie spotka ten sam los, co marynarkę — czekano na ten efekt. Dopiero gdy scenę poprawiono w tym sensie, gdy tańczył pod koniec już tylko w trykotach — huragan śmiechu przewalił się przez sale. „Doszedłem do wniosku na podstawie tej obserwacji, iż publiczności nie należy obiecywać tego, czego się jej potem nie daje”. Or.

Biuro Kwaterunkowe Komitetu Wykonawczego Uroczystości Jubileuszowych na Jasnej Górze za naszym pośrednictwem wzywa mieszkańców m. Częstochowy do łaskawego zgłoszenia wolnych lokali i pomieszczeń noclegowych dla przybywających na Uroczystości Jubileuszowe osób polędzycznych i wycieczek pod adresem: Biuro Kwaterunkowe Uroczystości Jubileuszowych, Częstochowa, Aleja 64 w godzinach od 9-jej do 15-jej.

Fabryka papy dachowej M. Bema

ul. Równoległa 51 d. Piękną (Ostatni Grosz).
Poleca maszynę do swój dobrzej wyroby

Dr. Paweł Broniatowski

ChOROBY SKROTU I WENERYZNE
ul. 9-12 r. i ul. 4-10 w. Poczta tel. 12-11-10.
Częstochowa, ul. N. Panny Marji 21. Tel. 894.

Ze świata.

(X) **Łabędzie Jego Kr. Mości króla Anglii.** Gdyby stare, formalnie jeszcze istniejące prawo w Anglii było wprowadzone w życie, każdy Anglik, winny zabicia łabędzia, musiałby ponieść za ten czyn karę śmierci. Łabędzie cieszą się w Anglii taką opieką, jak żadne inne stworzenie. Prastare prawo mówi, iż każdy łabędź jest własnością króla. Łabędzie były ongi w Anglii rzadkością i w celu ochrony ich ogłoszono je na mocy prawa jako własność królewską, której nie wolno było tykać.

(X) **Cenna kolekcja.** Uniwersytet Yale w New Haven, w stanie Connecticut, posiada w swojej bibliotece niezmiernie cenną kolekcję, złożoną z listów osobistych, dokumentów i dziennika płk. House Treść tych zbiorów, stosownie do życzenia ofiarodawcy, ogłoszona będzie dopiero w r. 1940. Wśród listów tych znajduje się wiele listów prezydenta Wilsona, Lloyda George'a, Clemenceau, lorda Gray of Faldoen, Paderewskiego, Benesa i in.

(X) **Doniosły wynalazek.** Na ostatnim posiedzeniu Akademii medycznej w Paryżu, prof. Bordier referował o nowej metodzie postępowania w przypadkach, gdy zachodzi obawa stanów letargicznych, czyli o metodzie ustalania śmierci.

Prof. Bordier na mocy doświadczeń ustalił, że prądy dżatermiczne, rozgrzewając organizm żywy, nie wywołują zmian temperatury ciała w którym iskra życia zgasa bezpowrotnie.

Sposób zastosowania polega na tem, że do ciała, noszącego wszelkie oznaki śmierci, przykładamy się — koło pasa — elektrody i puszczamy prąd. Jeżeli po 20 minutach jego działania, temperatura ciała nie podnosi się, można z wszelką pewnością twierdzić, że dany osobnik nie żyje.

W przeciwnym razie doktorzy mają do czynienia ze stanem letargicznym i jako do takiego stosować winni odpowiednie zabiegi.

(X) **W kostjumie kąpielowym do autobusu lub tramwaju** wsiadają mieszkańcy i mieszkanki Hagl, którzy się udają do położonego o półgodziny drogi od stolicy Holandii wielkiego kąpieliska Schëvenhagen. Inowacja ta nastąpiła wskutek wielkich upałów, które dały się we znaki ludności Hagl. Popołudniu kto żyw spieszny nad morze — tak bliskie, aby się ochłodzić i zażyć rozkoszy kąpeli morskiej. Możnaść przebrania się w kostjum kąpie-

lowy odrazu w domu i nieskrepowanej jazdy w przewiewnym trykocie, odczuwa na jest jako wielka ulga podczas spiekoży. Jedyne ograniczenie w liberalnej decyzji stanowią rozporządzenie, wydane kondyktorom autobusów i tramwajów aby nie dopuszczali do wozów osób, które są „miedostatecznie ubrane“.

(X) **Ciekawy zbiór.** Zmarły niedawno poeta belgijski, Elskamp, zapisał miastu Leodjum niezwykłe ciekawy zbiór 600 słonecznych zegarów z różnych krajów i epok.

Wśród zbioru znajduje się kilka rzadkich okazów z XV wieku.

Cały ten legat tworzyć będzie osobny oddział walońskiego muzeum etnograficznego.

Goethe członkiem akademii w Macon.

Ambasador francuski w Berlinie, Francois Poncet, wręczył z racji 100-letniej rocznicy śmierci Goethego Towarzystwu miłośników Goethego oryginalny dokument, stwierdzający przyjęcie wielkiego poety w poczet członków Akademii w Macon. Macon ojczyzna znanego wina tej samej nazwy, posiadała w końcu XIX wieku Akademię. Do akademii tej w r. 1825 wpłynęło podanie Goethego z prośbą o przyjęcie go w poczet członków - korespondentów. Sekretarz Akademii opatrzył list Goethego adnotacją, iż: „Baron von Goethe, minister, prezes Towarzystwa Mineralogicznego w Jean, kawaler wielu orderów i członek wielu akademii, zasługuje na przyjęcie do naszej Akademii, której pochle-

bia bardzo uwaga, z jaką odnosi się do naszej instytucji znakomity weteran literatury niemieckiej“.

Ambasador Poncet przekazał zatem Tow. Miłośników Goethego do jego zbiorów wszystkie dokumenty, dotyczące przyjęcia Goethego w poczet członków Akademii w Macon, w oryginałach. — Ciekawą jest rzecz, iż Akademia w Macon, która teraz już nie istnieje, oceniała Goethego jako meza stanu, kawalera orderów, uczonego mineraloga, pisarza, nie wspominając ani słówkiem o jego twórczości poetyckiej. Goethe poeta nie był znany akademikom z Macon, z czego cieszył się zresztą sam poeta, który lubił kłaść nacisk na swoje prace przyrodnicze.

(X) „Siła konia“. Termin naukowy „siła konia“, stosowany do oznaczenia jednostki siły motorów, używany jest w całym świecie, jednak prawdopodobnie nie wszystkim znane jest jego pochodzenie.

Twórcą tej nazwy jest James Watt, a stało się to w następujących okolicznościach:

W browarze londyńskim „Witebread“, dla którego Watt skonstruował pompę parową, właściciel, chcąc sobie dokładnie zdać sprawę z korzyści, jakie mu przyniesie zamiana siły konnej na parową, zaproponował Watt'owi, by dokonał ich porównania. Oddał mu przytem do rozporządzenia najbliższego konia ze swej stajni fabrycznej.

Watt chętnie zgodził się na doświadczenie i koń w przeciągu 8 godzin, popeżyczony w miarę potrzeby, wprowadzał

pompę w ruch. Po upływie tego czasu okazało się, że praca konia podniosła na wysokość jedne go metra 2.120.000 klg. wody, czyli około 75 klg. na sekundę.

Licząc że zaakraglono do 75 klg. i ustalono, że dobry koń może w sekundę wykonać pracę, potrzebną do podniesienia 75 klg. wody na wysokość 1 metra.

Z czasem obliczenie to uległo znacznej redukcji, jednak pierwsza liczba, osiągnięta w browarze londyńskim, została przyjęta i utrzymała się, jako miernik siły motorów.

(X) **Bestjałskie zamordowanie primadony w Belgradzie.** Z Belgradu donoszą: Znała primadonna tutejszej opery Draga Marac, padła ofiarą skrytobójcy. Go morderstwa swojej służącej Stefany Baumann. Od dłuższego już czasu czyhała służąca na kłejnoty i gotówkę swej pani, a gdy ta zachorowała, starała się ją otruć roztworem ługu. Zamach nie udał się jednak, umieszczony przez złośliwca następstwami zbrodni Stefana Baumann oblała twarz swej pani ługiem i równocześnie zadała jej kilka morderczych ciosów siekiera. W beznadziejnym stanie odwieziono śpiewaczkę do szpitala, gdzie w kilka godzin później zmarła. Zbrodniarka zdołała zbiec przed pościgiem policji.

CO USLYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 9 SIERPNI
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegł. Prasy 12'40 Kom. meteor. 12'45 Muzyka. 13'35 Płyty gram. 15'00 Kom. gosp. 15'10 Płyty gram. 15'30 „Chwilka lotnicza“. 15'35 Kom. Państw. Urz. W. F. i P. Zw. Sport. 15'40 Płyty gram. 16'35 Kom. dla żegl. i rybaków. 16'40 Odczyt. 17'00—18'00 Popul. koncert. 18'00—18'20 Odczyt. 18'20—19'15 Koncert. 19'15 Rozmaitości. 19'45 Bieżące wiad. 20'00—20'45 Koncert popul. 20'45 Feljeton. 21'00 D. c. koncertu. 21'55 Kom. dla komunik. lotn. 2'00 Muzyka tan. 22'40 Wiad. sport. 22'50—23'30 Muzyka taneczna.

WTOREK, 9 SIERPNI
Katowice — fala 408,7 m. moc. 16 kw.
11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegł. Prasy 12'20 Płyty gram. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Płyty gram. 14'00 Kom. gosp. 15'10 Bajeczki dla dzieci. 15'20 Intermezzo muz. 15'30 Kom. z Warsz. 15'40 Muzyka gramof. 16'20 Ogrodnik śląski. 16'40—18'00 Transm. z Warsz. 18'00 Odczyt. 18'20 Muzyka tan. 19'20 Intermezzo muz. 19'30 Kom. sport. 19'45 Odcinek powieści. 20'00—22'00 Transmisja z Warsz. 22'05—23'30 Muzyka gramofonowa.

Pomóż bezrobotnym pieniądzem, odzieżą, Ofiary przyjmują Komitet Społeczny Niesienia Pomocy Bezrobotnym:



Prof. Piccard przygotowuje drugi lot w stratosferę.

Prof. Piccard, badacz najwyższych warstw atmosfery ziemskiej w najbliższym czasie wzniesie się po raz drugi w specjalnie zbudowanym balonie na wysokość kilkudziesięciu kilometrów nad powierzchnię ziemi. Na ilustracji naszej widzimy prof. Piccard'a otoczonego współpracownikami i rodziną przy kulistej kabinie, w której wzniesie się w przestworz.

61 H. M. STEPHENSON

NA NAJWYŻSZYM WZGORZU

Przekład autorzowany z angielskiego.
To, co się robi bez potrzeby, jest głupie. Bezkarność mogła popchnąć zbiega do dalszych niepotrzebnych posunięć i pomimo, że był szalenie sprytny, mógł pałnąć w końcu jakieś głupstwo.

Ale upływały miesiące, a on nie dawał znaku życia. Ani policja kontynentalna, ani kolonialna, ani amerykańska nie mogły wpaść na żaden ślad i nie było podstaw do przypuszczenia, że poszukiwany człowiek mógł się ukrywać raczej w tym, czy innym kraju. Naprózno szukano go wśród kryminalnych metod Paryża, Chicago i Nowego Jorku. Zniknął tak kompletnie, jakby go pochłonęło morze, lub grób.

Stopniowo sprawa uległa połowicznemu zapomnieniu. Narodziły się nowe sensacje i stare poszły na dalszy plan. Jedna zwłaszcza wstrząsnęła całym światem i zmłótszy z jego powierzchni granice, uznane niemal za wiecznotrwałe, data początek kolosalnym przeobrażeniem.

Pod powierzchnią codziennego życia pracowały nieodparcie złośliwsze siły, widoczne dla tych, którzy umieli patrzeć. Potęgi przeciwstawiały się potęgom, aż wreszcie wybuchła burza. Austria posłała Serbji niemożliwe ultimatum i świat zapłonął wojną.

Waltersowi, który w dalszym ciągu prowadził auto ciężarowe w Kansas Ci-

ty, wypadki europejskie wydawały się dalekie i nierealne. Nikomu nie przyszło do głowy, żeby i Ameryka mogła się wmisczać do wojny. Na tym kontynencie życie płynęło pozornie dawnym trybem.

Zaczęły nadchodzić wieści o wielkich zwycięstwach niemieckich. Prasa filogermanska (a przynajmniej na Zachodzie większość prasy popularnej) opowiadała się za Niemcami), radowała się otwarcie szybkim podbojem Francji i zupełnym upokorzeniem Anglii. Amiens upadło. Lille poddało się bez jednego wystrzału. Rząd francuski uciekł z Paryża i upadek stolicy był kwestją dni. Potem przyszła Marna.

Walters powziął postanowienie, może szalone, lecz nieodwołalne. Może odezwała się w nim tradycja angielskiej szkoły, która zmusza instynktownie człowieka do opowiedzenia się po stronie swoich, ale zaważyła również nadzieja honorowego wyjścia z życia. — Bezcelny i nieco przedwczesny tryumf Hearst'a i innych pism filogermanskich umocnił go jeszcze w powziętem postanowieniu.

Przeszedł przez granicę kanadyjską z grupą sympatyków brytyjskich, których uczucia przybrały formę praktyczną. Nim wrzesień dobiegł końca, został przyjęty jako rekrut do piechoty kanadyjskiej.

Wyjeżdżając z Kansas napisał do matki. Wrzucił list po drodze, w Nowym Jorku. Dużo nie pisał ze względu na ewentualną cenzurę policyjną. Nie mógł się zwierzyć matce ze swego zamiaru

i nie wspomniał o Kansas przez ostrożność. Chciał jej prosto dać znać, że żyje i czuje się bezpiecznie. Wspomnił też w niezręcznych słowach, ale tak, że go zrozumiała, że jego miłość dla niej uchroniła go od cynizmu i goryczy i pozwoliła żyć uczciwie i unikać występków. Zrozumiała również, że Harry czuł, iż jej miłość macierzyńska ostała się pomimo wszystko, co przez niego przeciępiła.

List ten nie dostał się w ręce policji, jako że obława uległa likwidacji. Inspektor Jackson zbierał laury. Był jednym z szefów policji tajnej, która utfuła tyłem niebezpiecznych organizacji politycznych wewnątrz kraju, a byłaby dokazała wście, gdyby jej zostawiono większą swobodę działania. W okresie wojny ignorowano zwyczajnych, nie politycznych przestępców.

Rozdział XXXI.
Walters porwał się niewątpliwie na niebezpieczne przedsięwzięcie. Był bliski celu. Mógł z łatwością dostać się do któregoś portu południowo-amerykańskiego. Tylko, że teraz, kiedy ten wymarzony cel okazał się dościgły, zapragnął raczej śmierci.

Faktycznie jego plan był bezpieczniejszy, niż mogło się wydawać. Rok przeszło upłynął od dnia, gdy uciekł z więzienia i rok ten spędził przeważnie wśród cudzoziemców. Nabral cudzoziemskiego sposobu życia i wyrazu twarzy. Zapuścił duże wasy, które mu teraz zakrywały usta, włosy farbował stałe na kolor ciemno-bronzyowy, twarz miał silnie opaloną i pooraną zmarszcz-

kami. Pierwsze miesiące rekrucie spędził w Kanadzie. Mianowano go kapralem, a później chciano zrobić oficerem, lecz się na to nie zgodził. Mundur i wzięcie typowego żołnierza kolonialnego tuszowały jeszcze bardziej jego dawną indywidualność.

Wylądował w Anglii na początku roku 1915 bez wielkiego strachu i został posłany do obozu w Salisbury. Nie odważył się skomunikować ani z matką, ani z Thorntonem, ani z Godfrey'em i raz tylko wziął przepustkę do Londynu i to w interesach. W Ameryce bawił się trochę w spekulanta i uzbierał sobie przeszło tysiąc funtów, które ulokował teraz w dwóch przedsiębiorstwach angielskich, budowy okrętów i dostawy butów dla wojska. Uważał, że wojna zapewniała jednemu i drugiemu warunki rozkwitu.

Napisał testament, mianując egzekutorką matkę i polecając, aby wypłaciła Godfrey'owi, czy jego spadkobiercom, sześćset funtów plus pięć procent. Gdyby co zostało, dziedziczyła ona. Napisał również listy do niej i do trzech przyjaciół, którzy go wspomagali w potrzebie i złożył je w banku, skąd miano je wysłać pod wskazanymi adresami na oficjalną wiadomość o jego śmierci.

Dwa razy w ciągu pobytu w obozie spotkał oficerów, z którymi kolegowal w Cambridge. Miał ich z kamienną twarzą i nie poznali go... Bądź co bądź, kiedy przyszedł rozkaz wyruszenia na front, odetchnął z ulgą.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim“, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń rozpoczynający od 1 zł 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na l. kol.

Każda nowa podwyżka taryf obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Związku Pras Pracowniczej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów dwutygodniowych i niedzielnych potrzebne w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie obowiązują do badania swrota gotówki i nie obowiązują Administracja do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyrażone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsce bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego“.